

Anna Kubiak
Ilona Przybyłowska

O trudnościach w formułowaniu prognoz przedwyborczych na podstawie sondaży

Sondaże przedwyborcze są prowadzone w Polsce systematycznie od początku lat 90., zarówno przez publiczne, jak i prywatne ośrodki badawcze. Realizuje się je na próbach reprezentatywnych (losowych, losowo-kwotowych lub kwotowych), z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego. Pytania o udział w wyborach i preferencje wyborcze zadaje się systematycznie przez wiele miesięcy. Wyniki tych badań docierają do opinii publicznej poprzez prasę, radio i telewizję. Bezpośrednio przed wyborami ośrodki formułują i publikują oparte na sondażach prognozy przedwyborcze.

Od sondażystów oczekuje się, że sformułowane przez nich prognozy będą zawsze trafne. W naszym przekonaniu może to być oczekiwanie zbyt daleko idące. Istnieje bowiem wiele czynników, które mogą zniekształcać wyniki badań i przedwyborcze prognozy, a które tylko częściowo możemy kontrolować, a jeszcze rzadziej jesteśmy w stanie liczbowo określić ich rozmiary.

Sondaże należą do badań częściowych, a nie wyczerpujących. Gdy realizowane są na próbach losowych, błąd wynikający z przeniesienia wniosków z próby na całą populację można liczbowo oszacować (błąd standardowy próby). Nie jest to natomiast możliwe, gdy sondaże przeprowadzane są na próbach kwotowych. W tym przypadku mogą pojawić się też zniekształcenia o charakterze systematycznym wynikające z faktu, iż o tym, kto zostanie respondentem – w ramach określonych przez parametry doboru kwotowego – ostatecznie decyduje ankieter.

W sondażach przeprowadzanych na próbach losowych nigdy nie udaje się w pełni zrealizować próby, czyli uzyskać wywiadów od wszystkich wylosowanych do badania osób. Ilość tzw. jednostek niedostępnych waha się w Polsce w granicach 20–30 % i niestety stale się powiększa [Sztabiński 2000; Grzeszkiewicz-Radulska – w niniejszym zbiorze]. Kwestia ta jest przedmiotem zainteresowania zarówno

ośrodków sondażowych, jak i środowisk akademickich. Prowadzone są analizy metodologiczne, które mają na celu ustalenie kategorii jednostek niedostępnych oraz oszacowanie wielkości błędu tendencyjności próby wynikającego z utracenia części zaplanowanych do wywiadów osób [Gostkowski 1997].

Przy przygotowywaniu narzędzi badawczych i w trakcie realizacji badań mogą pojawić się zniekształcenia, takie jak niepoprawne (np. wadliwe logicznie, tendencyjne) i niestaranne (np. bez badań pilotażowych) formułowanie pytań, błędy w pracy ankieterów, efekt ankieterski. Część z tych zniekształceń można – poprzez sprawdzanie pytań w pilotażu, szkolenie ankieterów, systematyczną kontrolę ich pracy – wyeliminować, zależą bowiem od poziomu profesjonalnego realizatorów badań, inne natomiast (np. efekt ankieterski) są nieusuwalną cechą metody i mogą być co najwyżej kontrolowane *ex post*. Zagadnienia te są szczegółowo opisywane w literaturze metodologicznej [Lutyńska 1984; Kubiak, Przybyłowska, Rostocki 1992; Kistel-ski 1985; Sztabiński 1997; Domański 1999; Dukaczewska 1995].

Innym zespołem czynników, które mogą zniekształcić wyniki sondaży i w efekcie zmniejszyć trafność prognoz przedwyborczych, jest kulturowy i społeczno-polityczny kontekst, w jakim przeprowadzane są badania. Ten zespół czynników stanowi główny przedmiot naszego zainteresowania.

I tak czynnikiem sprzyjającym trafności prognoz przedwyborczych jest niewątpliwie zjawisko określane jako poziom akulturacji badań sondażowych. Im większy procent społeczeństwa rozumie na czym te badania polegają i widzi potrzebę ich przeprowadzania, tym wyższe prawdopodobieństwo uzyskiwania prawdziwych odpowiedzi w sondażach.

Metoda sondażowa nigdy nie jest metodą neutralną – zawsze reaguje na kontekst społeczno-polityczny, w którym prowadzone są badania. Ważne jest więc posiadanie wiedzy o mechanizmach i kierunkach tego oddziaływania.

Prognozowanie zachowań wyborczych jest łatwiejsze, gdy scena polityczna jest wyraźnie wykrystalizowana, a układ partyjny względnie stabilny. Istnieje również nagromadzona i empirycznie zweryfikowana wiedza socjologiczna dotycząca zachowań politycznych – wiemy kto chodzi lub nie chodzi na wybory i dlatego, jaka jest stałość elektoratów poszczególnych partii. Istotna jest również reakcja wyborców na różne sposoby prowadzenia kampanii, ich podatność na propagandę przedwyborczą.

W dalszej części tekstu opieramy się na ogólnie dostępnych, systematycznie publikowanych komunikatach CBOS, zawierających wyniki sondaży oraz prognozy przedwyborcze. W komunikatach tych nie podaje się informacji o wielkości błędu standardowego dla rozkładów odpowiedzi na poszczególne pytania. Do czytelnika docierają tylko informacje o dacie badania, wielkości zrealizowanej próby i zasadach jej doboru. Tak zaprezentowane wyniki zestawiamy z rzeczywistymi rezultatami wyborów i staramy się wskazać na niektóre czynniki leżące u podstaw stwier-

dzonych rozbieżności. Zastanawiamy się też, czy trafność prognozy mogłoby poprawić korzystanie z innych pytań zawartych w ankiecie, a nie ograniczanie się tylko do pytań o udział w wyborach i preferencje wyborcze.

Przytoczone dane mają walor tylko ilustracyjny i są podstawą do sformułowania kilku uwag i komentarzy dotyczących trafności wyników sondaży i prognoz przedwyborczych.

* * *

Rozważając problem trafności sondaży przedwyborczych, wskazywano już na znaczenie akulturacji badań sondażowych. Badania metodologiczne pokazują, iż od początku lat 90. stosunek społeczeństwa do sondaży ulegał wyraźnej zmianie. *Kierunek tej zmiany jest pożądanym, gdyż przybliża nas do sytuacji, jaka panuje w zachodnich demokracjach, w których sondaż jest powszechnie przyjętym, społecznie zaakceptowanym i nie wywołującym w ankietowanych żadnych obaw naukowym sposobem penetrowania opinii publicznej, a rola respondenta jest traktowana jako element roli obywatela w „demokracji poprzez opinię publiczną”* [Przybyłowska 1996, s. 138]. Nadal jednak istnieją środowiska, które nie znają bądź nie rozumieją idei i reguł takich badań. W połowie lat 90. szacowano je na około 30% ogółu społeczeństwa [Przybyłowska 1996; Sztabiński i Sztabiński 1994]. W latach następnych dał się również zaobserwować wzrost odsetka odmów na prośbę o wywiad oraz spadek procentu wywiadów zrealizowanych [Grzeszkiewicz-Radulska – w niniejszym tomie]. Z jednej strony może to być efektem trudności warsztatowych i realizacyjnych, np. niewłaściwe, nieaktualne operaty losowania, skracanie okresu realizacji badań, mniej rygorystyczne przestrzeganie reguł postępowania przez ankietatorów, z drugiej zaś strony może świadczyć o negatywnych nastawieniach niektórych osób bądź środowisk wobec badań sondażowych. Są bowiem i tacy, którzy rozumiejąc idee takich badań uważają je za wręcz szkodliwe, bo służące manipulacji opinią publiczną.

Zniekształcenie wyników sondaży może pochodzić również z braku neutralności samej metody, która reaguje na kontekst społeczno-polityczny, w jakim przeprowadzane są badania. O ile w systemie monocentrycznym jednym z głównych problemów wiarygodności badań sondażowych był lęk przed władzą ze strony respondentów, którzy wywiad socjologiczny traktowali jako sprawdzian obywatelskiej lojalności i sytuację oficjalną, o tyle obecnie ważne stało się zjawisko zbliżone do tego, które określane jest jako „polityczna poprawność” [Gostkowski 1961; 1966; Kubiak, Przybyłowska, Rostocki 1992; Staszyńska 1989].

Dla przykładu rozważmy sytuację, jaka panowała przed wyborami parlamentarnymi w roku 1993. W prowadzonych wówczas przez CBOS [1993] sondażach wystąpiło zjawisko najsilniejszego niedoszacowania poparcia dla SLD, a przeszacowania dla PSL (-4,56 i +4,11 – por. tab.1).

Tabela 1. Wybory parlamentarne – 19 września 1993¹ (w %)

	Daty sondaży (próby losowe)			Wyniki
	27-29 VIII N=1104	10-12 IX N=1135	16-17 IX N=1160	wyborów Rzeczywista frekwencja
<u>Deklarowany udział w wyborach*</u>				
Na pewno tak	43,8	49,1	57,5	52,08
Chyba tak	21,5	20,7	19,7	
Nie wiem	14,9	11,3	10,1	
Chyba nie	7,8	6,4	3,3	
Na pewno nie	11,9	12,3	9,3	
<u>Poparcie dla partii i ugrupowań**</u>				
	N=721	N=792	N=895	Rzeczywiste poparcie
1. PC	0,63	3,32	3,66	4,42
2. KKW „Ojczyzna”	3,75	3,57	4,88	6,37
3. PSL – PL	2,50	4,59	2,44	2,37
4. KPN	3,75	4,34	3,66	5,77
5. SLD	18,75	13,90	15,85	20,41
6. PSL	16,25	20,00	19,51	15,40
7. KLD	3,75	2,04	3,66	3,99
8. NSZZ „Solidarność”	6,25	5,48	4,88	4,90
9. Unia Demokratyczna	15,00	14,92	12,20	10,59
10. BBWR	7,50	4,46	6,10	5,41
11. UP	7,50	11,10	8,54	7,28
12. UPR	1,25	2,81	3,66	3,18
13. Koalicja dla Rzeczypospolitej	2,50	0,77	2,44	2,70
14. Partia „X”	6,25	3,70	2,44	2,74
15. Samoobrona	2,50	3,44	2,44	2,78
16. Inna partia i organizacja	1,75	1,55	3,64	x

* Pytanie o frekwencję brzmiało następująco: Czy zamierza Pan/Pani wziąć udział w wyborach: 1) na pewno tak; 2) chyba tak; 3) nie wiem; 4) chyba nie; 5) na pewno nie.

** Pytania o udział w wyborach we wszystkich cytowanych sondażach były identyczne.

Respondentowi wręczano kartę z listą partii i ugrupowań, a następnie odczytywano pytanie: Proszę zapoznać się z nazwami partii i ugrupowań zamieszczonymi na tej karcie. Na którą z nich zamierza Pan/Pani głosować w wyborach do Sejmu?

¹ Dane liczbowe pochodzą z materiałów CBOS. Zawarte w nich procentowe rozkłady odpowiedzi nie zawsze sumują się do 100 – odchylenia od 100% w granicach 0,1 do 0,4% wynikają z zaokrąglania danych. Uwaga ta stosuje się również do innych tabel zawartych w tym artykule.

Naszym zdaniem, zaniżone deklaracje poparcia dla SLD wywodzącego się z PZPR mogły wynikać z jego niekorzystnego społecznego wizerunku. Respondentom – faktycznym jego zwolennikom – niezręcznie było przyznawać się w wywiadzie do jego poparcia. Mniej krępujące wydawało się zaś deklarowanie poparcia dla PSL, wywodzącego się z ZSL. Być może, że faktyczni zwolennicy SLD w swych deklaracjach wyborczych „złagodzili” swą wypowiedź, wymieniając mniej obciążoną przeszłością partię „chłopską” (wiedząc jednak, że idzie ona w koalicji z SLD). Wystąpić tu mogło zjawisko podobne do zachowań niektórych oportunistycznych polityków w PRL: wstępowali do ZSL jako partii „mniej komunistycznej” niż PZPR.

Im silniejsze jest potoczne przekonanie, iż dany kandydat, dana partia są odrzucające, a ich obraz przedstawiany przez media (a przede wszystkim przez TV) jest mocno kontrowersyjny, tym większe prawdopodobieństwo zniekształconych odpowiedzi na pytania o preferencje wyborcze. Szczególnie zbyt ostre zarysowanie wizerunku danej osoby czy partii – zarówno pozytywnego, jak negatywnego – może wręcz wywoływać odwrotny skutek. Mechanizm ten wystąpił również w wyborach prezydenckich w 1990 r., w przypadku S. Tymińskiego. Spowodował on też, jak się wydaje, w 1993 r. bardzo słabe (+1,61) przeszacowanie szans wyborczych Unii Demokratycznej (choć różnica +1,61 punkta procentowego mieści się w granicach błędów z próby).

Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku referendum konstytucyjnego (25 maja 1997). Reguły politycznej poprawności powodowały, iż niezręcznie było udzielanie odpowiedzi, że jest się przeciwnikiem projektu konstytucji. Stąd w sondażach przedreferendalnych występował bardzo duży odsetek odpowiedzi *jeszcze nie wiem jak będę głosować*, sięgający 50%. W ostatnim sondażu przed referendum (15–19 maja 1997) taka kategoria odpowiedzi zmalała do 31% i silniej podniosło to procent odpowiedzi „za odrzuceniem” w porównaniu z odpowiedziami „za przyjęciem” (por. tab. 2). Przemawiają za tą interpretacją również wyniki sondażu przeprowadzanego w dwa tygodnie po referendum (13–17 czerwca 1997). Wówczas aż 60% twierdziło, iż w referendum poparło konstytucję – a więc około 7,29% respondentów skłamało [CBOS 1997].

Inną ilustracją może być kwestia przewidywania frekwencji na podstawie sondaży przedwyborczych. Deklaracje respondentów dotyczące udziału w wyborach są z reguły w sondażach znacznie przez nich zawyżane. Udział w wyborach jest traktowany jako sprawdzian zachowań obywatelskich – przed rokiem 1989 stanowiło to wyraz lojalności wobec władzy, obecnie zaś akceptacji dla reguł państwa demokratycznego, w którym kartka wyborcza ma decydować o składzie grupy rządzącej i polityce państwa. Zarówno reguły właściwych zachowań obywatelskich wytworzone i zinternalizowane w poprzednim systemie [Gostkowski 1961], jak i te tworzące się po roku 1989, sprzyjają zawyżaniu w sondażach deklaracji o uczestnictwie w wyborach. Ze zjawiskiem tym będziemy więc mieli do czynienia również w następnych latach.

Tabela 2. Referendum konstytucyjne – 25 maja 1997 (w %)

	Daty sondaży:				Wyniki wyborów
	14–17 II N=1151	13–18 III N=1185	11–15 IV* N=1201	15–19 V* N=1142	
Deklaracja udziału w referendum:					Rzeczywista frekwencja
1. Na pewno wezmę udział	46,8	46,3	58,3	63,3	42,86
2. Raczej wezmę	20,0	18,5	x	x	
3. Jeszcze nie wiem	11,0	13,0	24,9	23,8	
4. Raczej nie wezmę	9,6	7,4	x	x	
5. Na pewno nie wezmę	6,4	7,8	13,0	12,7	
6. Trudno powiedzieć	6,1	6,9	3,7	0,2	
Deklarowane zachowanie w referendum:	N=896	N=917	N=999	N=723	Rzeczywiste zachowania
Za przyjęciem	38,1	37,3	41,3	46,9	52,71
Za odrzuceniem	9,4	13,5	7,8	21,7	47,29
Jeszcze nie wiem	52,5	49,1	50,3	31,0	

* W tych sondażach w pytaniu o udział w referendum respondent miał do dyspozycji tylko trzy warianty odpowiedzi. Natomiast pytanie o deklarowane zachowanie w referendum we wszystkich trzech sondażach było identyczne.

Najwyższa frekwencja w Polsce występuje w wyborach prezydenckich (w 1990 r.: w I turze – 60,6%, w II turze – 68,2%; w 1995 r.: w I turze – 64,7%, w II turze – 68,3%). Również w sondażach przed wyborami prezydenckimi deklarowany udział w wyborach był najwyższy (w granicach 80% przed I turą w ostatnich realizowanych sondażach, zarówno w 1990, jak i w 1995 r.). Co istotne, deklaracje o udziale w wyborach wzrastały wraz ze zbliżaniem się ich terminu. Im wydarzenie stawało się silniej obecne w świadomości zbiorowej, tym więcej respondentów twierdziło, iż weźmie udział w wyborach.

Z podobną tendencją mieliśmy do czynienia w przypadku wyborów parlamentarnych w 1993 r., w ostatnim sondażu przed wyborami (16–17 września) 57,5% respondentów deklarowało swój udział w wyborach (przy rzeczywistej frekwencji 52,08%), ale tydzień wcześniej tylko 49,1% (patrz tab. 1).

W sondażach przed referendum konstytucyjnym (maj 1997) deklaracje były jeszcze bardziej zawyżone – przy rzeczywistej frekwencji 42,86%, w ostatnim sondażu (15–19 maja) swój udział w referendum deklarowało 63,3% badanych (patrz tab. 2 – zawyżenie o 20,44 punkta procentowego).

Tak silne rozbieżności pomiędzy deklaracjami o udziale w wyborach a faktyczną frekwencją oraz tendencja do zawyżania udziału w wyborach nie wystąpiły natomiast przed wrześniowymi wyborami parlamentarnymi w 1997 r. (por. tab. 3 – zawyżenie tylko o 15,6 punkta procentowego). Być może jest to przypadek, a być może mamy do czynienia z tendencją do bardziej rzetelnych i wiarygodnych deklaracji respondentów odnośnie ich udziału w wyborach.

Tabela 3. Wybory parlamentarne w 1997 r. (w %)

Deklaracja udziału w wyborach*	Daty sondaży:				Rzeczywista frekwencja
	15–19 V N=1142	13–17 VI N=1110	24–30 VII N=1117	29–31 08 N=2265	
1. Na pewno wezmę udział	68,3	62,2	68,0	63,6	48
2. Nie wiem	15,9	20,7	19,8	21,6	
3. Na pewno nie wezmę udziału	15,8	17,1	12,3	14,8	

* We wszystkich sondażach pytanie było zadawane w identycznej wersji.

Przewidywania wyników wyborów mogłyby być bardziej trafne, gdyby badacze uwzględniali w nich nie tylko odpowiedzi na pytania dotyczące bezpośrednio preferencji wyborczych, ale również na inne, dodatkowe pytania dotyczące tej problematyki. Ilustracją może tu być najbardziej spektakularna pomyłka, związana z osobą Stanisława Tyimińskiego w wyborach prezydenckich w 1990 r. Warto przypomnieć, że były to pierwsze wolne wybory, a i sondaże przedwyborcze robiono po raz pierwszy w nowej sytuacji politycznej. Na trzy kolejne, poprzedzające I turę wyborów prezydenckich sondaże CBOS – w chronologicznie pierwszym i trzecim jako kandydatów do drugiej tury typowano L. Wałęsę i T. Mazowieckiego. Niedoszacowanie pozycji S. Tyimińskiego było bardzo znaczne, sięgające od 8 do 10%. Były to sondaże prowadzone na próbach kwotowych. Natomiast w sondażu drugim, przeprowadzonym na próbie losowej, hierarchia kandydatów ustalona została prawidłowo. Nie zwrócono jednak dostatecznej uwagi na wyniki tego środkowego badania i do opinii publicznej dotarły przewidywania nietrafne (por. tab. 4).

Analiza rezultatów badania na próbie losowej, które trafnie przewidywało kolejność kandydatów, wskazuje, iż były tam jeszcze dodatkowe informacje uzasadniające silną pozycję S. Tyimińskiego. Największa liczba badanych uznała go za najbardziej sympatycznego oraz konkretnego i rzeczowego na tle wszystkich kandydatów. Uznano również, iż w porównaniu z T. Mazowieckim jest bardziej przedydawczy. Uznano również, iż w porównaniu z T. Mazowieckim jest bardziej przedydawczy. Uznano również, iż w porównaniu z T. Mazowieckim jest bardziej przedydawczy. Uznano również, iż w porównaniu z T. Mazowieckim jest bardziej przedydawczy.

jak poprawa warunków życia społeczeństwa, zwalczanie bezrobocia, poprawa opłacalności produkcji rolnej, rozliczenie z poprzednim systemem, sprywatyzowanie przedsiębiorstw państwowych, uniezależnienie od bloku wschodniego. T. Mazowiecki był lepiej niż S. Tyimiński oceniany jako ten, który skuteczniej rozwiąże kwestie powrotu Polski do Europy i zabezpieczenie zachodnich granic [CBOS 1990].

Tabela 4. Wybory prezydenckie '90 – I tura (w %)

Deklaracja udziału w wyborach:	Daty sondaży:			Wybory 25 XI
	10–11 XI* próba kwotowa N=936	17–18 XI** próba losowa	22–23 XI* próba kwotowa N=1496	
Rzeczywista frekwencja				
1. Na pewno wezmę udział	72,8	**	80,9	60,6
2. Jeszcze nie wiem	21,2		12,8	
3. Nie wezmę udziału	6,0		6,0	
Deklarowane poparcie dla kandydatów i inne odpowiedzi:	N=936	N=1490	N=1496	Rzeczywiste poparcie:
1. Lech Wałęsa	31,4	27,0	26,9	39,96
2. Stanisław Tyimiński	13,1	20,0	14,4	23,10
3. Tadeusz Mazowiecki	20,8	17,0	21,1	18,08
4. Włodzimierz Cimoszewicz	5,4	5,0	8,4	9,21
5. Roman Bartoszcze	7,9	6,0	6,8	7,15
6. Leszek Moczulski	2,0	1,0	2,9	2,50
7. Jeszcze nie wiem, nie jestem zdecydowany	14,9	19,0	13,6	
8. Nie wezmę udziału w głosowaniu, wyborach	4,3	5,0	5,5	

* Pytanie o poparcie kandydatów w sondażu z 10–11 listopada zadawane było przez ankietę wręczającego respondentowi kartę z nazwiskami w następującej wersji: *Gdyby wybory prezydenckie odbywały się w najbliższą niedzielę, to na kogo spośród nich by Pan/i głosował/a? Proszę nie podawać jego nazwiska, tylko numer, którym oznaczony jest na tej karcie.* W pozostałych dwóch sondażach pytanie zadawano w następującej wersji: *Na kogo będzie Pan/i głosował/a w wyborach prezydenckich? Proszę podać tylko numer, którym kandydat oznaczony jest na tej karcie.* Następnie ankietę wręczał kartę z nazwiskiem kandydatów.

** W sondażu z 17 i 18 listopada 1990 nie było odrębnego pytania o udział w wyborach.

Podobnie w drugich wyborach prezydenckich z 1995 r. można wśród odpowiedzi na różne pytania sondaży znaleźć wiele informacji użytecznych dla poprawienia przewidywań².

W kampanii wyborczej w wyborach prezydenckich z 1995 r. brało udział 17 kandydatów (patrz tab. 5). Śledząc wyniki sondaży od początku września (wszystkie prowadzone były na próbach losowych) można było przewidywać, że dojdzie do drugiej tury, a jedynym niekwestionowanym kandydatem do udziału w niej był A. Kwaśniewski. O drugie miejsce, aż do drugiej połowy października, walczyli L. Wałęsa i H. Gronkiewicz-Waltz – z tym, że L. Wałęsa systematycznie zyskiwał poparcie kosztem H. Gronkiewicz-Waltz. A więc od połowy października nie było wątpliwości, kto weźmie udział w dalszej rozgrywce – z tym, że sondaże wskazywały na wyższe poparcie dla A. Kwaśniewskiego. Przed drugą turą (od 5 do 19 listopada) CBOS przeprowadził dwa sondaże o charakterze badania panelowego – jeden przed, a drugi po debatach telewizyjnych między kandydatami³. Sondaż sprzed debat telewizyjnych typował na zwycięzcę wyborów L. Wałęsę i był to ostatni wynik, jaki dotarł do opinii publicznej [Pankowski 1997]. W niepublikowanej już, drugiej części badania panelowego większe poparcie uzyskał A. Kwaśniewski (por. tab. 5).

Jakie były dodatkowe (poza deklaracjami respondentów) informacje, które pozwoliłyby nam trafnie przewidzieć zwycięzcę? Regularnie zadawano pytanie: *Jak P. przypuszcza, kto wygra zbliżające się wybory prezydenckie?* Już od stycznia 1995 r. do października we wszystkich przeprowadzonych w tym czasie sondażach na zwycięzcę wyborów najczęściej osób typowało A. Kwaśniewskiego. Tylko raz, w listopadowym sondażu realizowanym przed debatami telewizyjnymi, wyraźnie bardziej prawdopodobne wydawało się badanym zwycięstwo L. Wałęsy – i było to zgodne z ich deklaracjami, na kogo będą głosować. Badacze CBOS zwracali uwagę, iż w przypadku L. Wałęsy istnieje większe niebezpieczeństwo, iż część osób deklarujących dla niego poparcie może poczuć się zwolniona z obowiązku oddania nań głosów w wyborach. Z drugiej strony zaś przekonanie o wyborczym sukcesie obecnego prezydenta może zadziałać mobilizująco na potencjalnych zwolenników A. Kwaśniewskiego [CBOS 1995].

² Przykładem badań pozwalających trafniej przewidzieć niekorzystny dla „Solidarności” wynik wyborów w 1993 r. był rezultat quasi-eksperymentu sondażowego, w którym uzyskano znacząco gorsze oceny tego związku u respondentów – związkowców, których poinformowano, że sondaż jest przeprowadzany dla K.K. „Solidarności” chcąc się dowiedzieć, co tak naprawdę myślą o związku ludzie. Jak widać z tabeli 1 – partia „Solidarność” doświadczyła w kolejnych 3 sondażach przedwyborczych monotonicznie następującego spadku notowań (z 6,25% do 4,88%) – i ostatecznie, z wynikiem 4,90%, nie weszła do Sejmu. Por. studium Z. Gostkowskiego *O społecznym zakotwiczeniu opinii* w niniejszym zbiorze.

³ Debaty telewizyjne odbyły się 12 i 15 listopada 1995 r.

Tabela 5. Wybory prezydenckie – 19 listopada 1995 (w %)

I tura	Daty sondaży (próby losowe)					Wyniki wyborów 5 XI
	1-4 IX N=1150	8-12 IX N=968	6-10 X N=1126	20-23 X N=1311	26-29 X N=1281	
Deklaracje udziału w wyborach:						Rzeczywista frekwencja
1. Na pewno wezmę udział	67,3	70,2	77,1	80,4	82,0	64,69
2. Jeszcze nie wiem	21,7	17,6	14,2	9,8	11,0	
3. Raczej nie wezmę	11,0	12,1	8,6	9,8	7,0	
Poparcie dla kandydatów:	N=774	N=680	N=869	N=1054	N=1051	Rzeczywiste poparcie
1. L. Bubeł	x	x	0,0	0,0	0,0	0,4
2. H. Gronkiewicz	15,3	16,0	12,4	4,8	3,0	2,76
3. J. Korwin-Mikke	x	0,7	1,8	1,6	2,0	2,40
4. T. Koźluk	x	x	0,1	0,0	0,0	0,15
5. J. Kuroń	7,9	8,5	6,1	8,4	8,0	9,22
6. A. Kwaśniewski	27,0	25,0	27,0	27,4	32,0	35,11
7. A. Lepper	x	x	0,2	1,4	3,0	1,32
8. J. Olszewski	3,1	3,2	5,6	5,1	4,0	6,86
9. W. Pawlak	5,3	4,7	5,2	4,1	3,0	4,31
10. J. Pietrzak	1,1	x	1,7	3,2	1,0	1,12
11. K. Piotrowicz	x	x	0,1	0,0	0,0	0,07
12. L. Wałęsa	12,0	15,6	17,2	23,2	26,0	33,11
13. T. Zieliński	10,5	8,2	9,6	5,4	5,0	3,53
Pozostali kandydaci	12,5	7,2	2,7	2,3	2,0	x
Trudno powiedzieć	11,5	10,2	10,2	13,1	11,0	x

II tura	9-12 XI próba losowa N=1254	16-20 XI panel po debacie N=1139	Wynik 19 XI
Deklaracje udziału w wyborach:			Rzeczywista frekwencja
1. Na pewno tak	80,5	85,1	68,23
2. Jeszcze nie wiem	10,4	7,5	
3. Na pewno nie	8,9	7,4	
Poparcie dla kandydatów:	N=1139	N=1054	Rzeczywiste poparcie
1. A. Kwaśniewski	40,7	47,5	51,72
2. L. Wałęsa	44,4	41,1	48,28
3. jeszcze nie wiem	13,0	9,3	
4. skreślę obu	1,2	1,8	

Wobec niewielkiej różnicy w poparciu dla każdego z kandydatów innym pytaniem dostarczającym informacji dla przewidywania ostatecznego wyniku było pytanie, *jakim prezydentem – złym, średnim, dobrym – byłby w przypadku zwycięstwa każdy z kandydatów*. I tutaj lepsze oceny uzyskał A. Kwaśniewski [CBOS 1995]. W tym przekonaniu umocniły wyborców wyniki debat telewizyjnych, w których zdecydowanie korzystniej wypadł A. Kwaśniewski – co potwierdzają wyniki drugiej części panelu [CBOS 1995a].

* * *

Dla prognozowania wyników wyborów ważny jest też poziom krystalizacji sceny politycznej, stabilność układu partyjnego, a także zgromadzona już przez socjologów wiedza dotycząca zachowań wyborczych (charakterystyka elektoratów poszczególnych partii oraz osób nie uczestniczących w wyborach), podatności wyborców na propagandę.

Polski system polityczny jest dopiero w trakcie tworzenia się. Istnieją partie już znane, ustabilizowane oraz partie często zmieniające się, przekształcające się. Zmieniają się też ich liderzy. Brak jest stabilnych reguł zachowań politycznych, w tym zachowań wyborczych. Dynamikę, tempo kampanii promującej kandydatów wyznaczają w rzeczywistości nie terminy konstytucyjne, ale wyborcze programy telewizyjne i radiowe. Dopiero w ostatnich tygodniach przeciętnie zainteresowani polityką wyborcy (a takich jest zdecydowana większość) zaczynają rozpoznawać scenę polityczną i określać swoje skonkretyzowane preferencje. Niski poziom krystalizacji sceny politycznej owocuje spóźnioną krystalizacją preferencji wyborczych. Nawet w sytuacji, gdy oś konfliktu jest jasno zarysowana, jak to miało miejsce w przypadku wyboru Wałęsa – Kwaśniewski, jedna czwarta wyborców deklarowała, że decyzję na kogo głosować podjęła w ostatnim tygodniu [CBOS 1995]. Natomiast w przypadku referendum przedkonstytucyjnego na tydzień przed głosowaniem blisko 43% badanych uważało się za bardzo słabo lub wcale nie poinformowanych na temat nowej konstytucji.

Nadal tylko nieliczne partie (np. SLD) posiadają stabilny elektorat. Cechą charakterystyczną naszego życia politycznego jest bardzo wysoka absencja wyborcza. Dla trafności prognoz istotna jest wiedza dotycząca osób nie biorących udziału w wyborach, gdyż mobilizacja tego potencjalnego elektoratu może zmieniać układ na scenie politycznej. Ale dotychczasowe analizy socjologiczne pokazują, że motywy i źródła tej absencji są bardzo zróżnicowane. Może to być reakcja na przymusową polityzację w przeszłości, świadoma ucieczka od polityki, kontestacja istniejącego *status quo*, reakcja na sytuację anomii społecznej czy też efekt zredukowanej egzystencji społecznej [Miszańska 1996]. Nie dysponujemy również konkluzyjną wiedzą pozwalającą na precyzyjną charakterystykę *non-votersów*.

A więc zarówno procesy zachodzące na scenie politycznej, jak i zachowania wyborców wymagają dalszych systematycznych badań. Tylko w ten sposób nagromadzona wiedza może być przydatna dla formułowania bardziej trafnych prognoz.

Bibliografia

- CBOS [1990]: Badanie *Aktualne problemy i wydarzenia* – 9034 z 17–18 XI.
- CBOS [1993]: Raport CBOS. Wnioski wypływające z analiz badań przedwyborczych przeprowadzonych przez CBOS w 1993 r.
- CBOS [1995]: *Komunikat z badań BS/198/173/95*. Preferencje w II turze wyborów. Przed debatami telewizyjnymi.
- CBOS [1995a]: *Komunikat z badań BS/218/193/95*. Zmiany preferencji wyborczych po debatach.
- CBOS [1997]: Badanie *Aktualne problemy i wydarzenia* – 9722 z 13–17 VI.
- Domański H. [1999]: *Wpływ ankietów na postawy wyborcze. Wybory parlamentarne w Polsce w 1997 roku*, w: H. Domański, K. Lutyńska, A.W. Rostocki (red.), *Spojrzenie na metodę. Studia z metodologii badań socjologicznych*, IFiS PAN, Warszawa.
- Dukaczewska A. [1995]: *Cechy ankietów a wiarygodność danych uzyskiwanych w badaniach kwestionariuszowych*, w: „ASK” 2.
- Gostkowski Z. [1961]: *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 2.
- Gostkowski Z. [1961]: *Zainteresowanie wyborami do Rad Narodowych wśród ludności Łodzi w r. 1958*, „Studia Socjologiczne”, 2.
- Gostkowski Z. [1966]: *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*. w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, 1, Wrocław.
- Gostkowski Z. [1997]: *Osoby niedostępne dla wywiadów i miary stopnia reprezentatywności prób badawczych CBOS jako wskaźnik stosunku społeczeństwa do sondaży opinii publicznej*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Sociologica, 26, Łódź.
- Kistelski K. [1985]: *Rola ankietera w wywiadzie kwestionariuszowym w socjologii*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Sociologica, Łódź.
- Kubiak A. [1997]: *Jednostki niedostępne i trudnodostępne w badaniach CBOS*. Raport wewnętrzny CBOS.
- Kubiak A., Przybyłowska I., Rostocki W. [1992]: *Społeczna przestrzeń wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, IX, Warszawa.
- Lutyńska K. [1984]: *Wywiad kwestionariuszowy*, Ossolineum, Wrocław.
- Miszańska A. [1996]: *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe*, Łódź.
- Pankowski K. [1997] *Wpływ debat telewizyjnych na preferencje i zachowania wyborcze*, w: L. Kolarska-Bobińska i R. Markowski (red.), *Prognozy i wybory. Polska demokracja 95'*, Wyd. Sejmowe, Warszawa.

Przybyłowska I. [1996]: *Proces akulturacji sondaży opinii publicznej w Polsce*. „Przegląd Socjologiczny”, XLV.

Staszyńska K. [1989]: *Wiarygodność respondentów w socjologicznych badaniach ankietowych*, Wrocław.

Sztabiński P.B., Sztabiński F. [1994]: *Respondenci początku lat 90. Stosunek do badań i jego uwarunkowania*, „Studia Socjologiczne”, 2.

Sztabiński P.B. [1997]: *Ankieterzy i ich respondenci. Od kogo zależą wyniki badań ankietowych*, IFiS PAN, Warszawa

Sztabiński P.B. [2000]: *Czy można ufać wynikom sondaży*, „Res Publica Nowa”, lipiec.

SUMMARIES

Part I

Shortcomings and distortions appearing in the course of execution of public opinion surveys

Jolanta Lisek-Michalska

Selected problems of public opinion research in the period of systemic transformation in Poland

Contemporary problems of the Polish survey research are considered against the background of the process of evolution of opinion surveys in the world and in Poland; their close connection with the sociopolitical situation is shown together with the consequences ensuing from the analysis of the concept of “a free market of ideas” in a civic society. The kind, complexity and multitude of interrelations among all the subjects involved in contemporary survey activities contribute to the fact that a proper functional analysis of survey research in Polish society is not based on economically defined market of goods and services but on the “market of ideas” as an attribute of a civic society. The systemic change consisting, among other things, in the pluralization of sociopolitical life, has determined also the new framework of the functioning of public opinion surveys. Changes in various aspects of these surveys have occurred – and are further occurring; they relate to their institutionalization, organization, principles of financing, methodology and ways of using their results.

Full and detailed presentation of all the topical problems of survey research resulting from the above-mentioned changes, would have surpassed the intended scope of this study; it is why only those have been selected which most importantly contribute both to the shaping of society's attitude toward opinion surveys (as the level of society's approval or disapproval for this method of data collection has a crucial importance for